O spełnianiu marzeń

O spełnianiu marzeń (Magdalena Ledwoń)

Widok z góry jest najpiękniejszy na świecie. Kiedy wdrapiesz się na szczyt i spojrzysz z wysokości na świat, który leży u twoich stóp, czujesz się jak lecący ptak. Widzisz rzeki jak wstążeczki i maleńkie jak pudełka od zapałek domki. Łąki i pola rozłożone w dolinach jak kolorowe chustki. Lasy piętrzące się na zboczach niczym mech porastający kamienie. Najbardziej jednak serce cieszy się, kiedy stojąc na szczycie góry, spojrzysz na drogę, którą przebyłeś, żeby tam dotrzeć. Tata Ani, pan Mirek, kocha góry. Od wielu, wielu lat przemierza górskie szlaki i organizuje dalekie wyprawy w różne górskie pasma. To on zawsze powtarzał jej to, co przed chwilą usłyszeliście. Ania jednak nigdy nie miała okazji przekonać się, jak to jest samodzielnie zdobyć górski szczyt. Owszem, razem z tatą urządzają sobie wyprawy do lasu, biwaki pod chmurką i wycieczki po różnych zakątkach Polski. Ale dziewczynka nigdy nie była w górach. Podróż w góry i wyjście na szczyt stało się jej wielkim marzeniem. Tata jednak zawsze powtarzał, że na taką eskapadę jest jeszcze za mała. Poza tym, dodawał, że do takich wojaży trzeba się bardzo dobrze przygotować. I obiecywał córce, że na pewno zabierze ją, gdy dziewczynka będzie do tego gotowa. – Ale tato – boczyła się Ania – przecież ja już jestem duża! Sam mówiłeś ostatnio, że zastanawiasz się, kiedy ci tak urosłam – dodała z nadzieją, że tym razem uda się przekonać tatę do zorganizowania wspólnej górskiej wyprawy. Tata tylko uśmiechnął się tajemniczo pod wąsem, ale nic nie odpowiedział. – Wiesz przecież, że to jest moje wielkie marzenie – błagalnym tonem kontynuowała córeczka. – Wiem, kochanie – zgodził się tata, po czym dodał: – A marzenia trzeba realizować. – Czy to znaczy, że tym razem pojedziemy w góry? – z nadzieją w głosie zapytała Ania. – Oczywiście – zgodził się tatuś. – Ale nie od razu. Bo widzisz, fantazjowanie o spełnieniu marzeń jest najprzyjemniejszą częścią. 22 BLIŻEJ PRZEDSZKOLA 6.201/2018 ■ bliżej dziecka DZIELNY PRZEDSZKOLAK TO JA! WESOŁE PRZEDSZKOLE Propozycje aktywności dla dzieci młodszych na wrzesień BLIŻEJ PRZEDSZKOLA 6.201/2018 23 – Co to znaczy? – zapytała Ania. – Miło jest, kiedy wyobrażasz sobie, jak zdobywasz górski szczyt, prawda? – zaczął wyjaśnienia pan Mirek, a córeczka przytaknęła. – Ale zanim tam dotrzesz, musisz zaplanować i przygotować wyprawę, a później włożyć dużo wysiłku w pokonanie trasy na sam szczyt. Czy jesteś na to gotowa? Oczy dziewczynki zrobiły się okrągłe ze zdumienia. Rzeczywiście, wiele razy wyobrażała sobie swoje przygody podczas górskich wypraw. Nigdy jednak nie pomyślała, że mogą być one męczące albo niebezpieczne. – Od czego powinniśmy zacząć? – zapytała w końcu. – Najpierw trzeba wybrać miejsce do którego chcesz pojechać, a  później należy zgromadzić o nim jak najwięcej informacji. – A po co? – Żebyś wiedziała, czego się spodziewać i jak się przygotować do wyprawy. Jeśli pójdziesz w góry i nie dotrzesz do celu w wyznaczonym czasie, to czeka cię noc na szlaku. A to jest bardzo niebezpieczne, możesz się zgubić albo spotkać jakieś dzikie zwierzę. Przed wyruszeniem należy spakować najważniejsze przedmioty. – Mogę wziąć kilka zabawek? – ucieszyła się Ania. – Ależ nie – tata stanowczo zaprotestował. – Wszystko, czego potrzebujesz, będziesz niosła w  plecaku, więc zabawki będą tylko niepotrzebnym ciężarem. Należy zabrać ciepłe ubranie na zmianę, kompas i zapas jedzenia oraz wody. Możliwe, że potrzebny ci będzie śpiwór oraz namiot. Ale to zależy, gdzie zaplanujesz nocleg. – A potem można już wyruszyć? – niecierpliwiła się dziewczynka. – Jeszcze tylko sprawdzimy, czy będziesz w  stanie znieść wielogodzinną wędrówkę po górach – powiedział tata i na tym zakończył rozmowę. Ania pokręciła nosem z niezadowoleniem, bo wiedziała, że z tatą nie ma żartów. W najbliższym czasie na pewno nie będzie mogła odpocząć przed telewizorem ani poleżeć na kanapie i pograć na tablecie. Przez następne dwa tygodnie tata z Anią wybierali miejsce, w które chcą jechać. Oglądali mapy i atlasy, szukając informacji o długości tras do pokonania, umiejscowieniu górskich schronisk, wspaniałych punktach widokowych i ciekawych miejscach do odwiedzenia na trasie. Codziennie też, niezależnie od pogody, wychodzili na bardzo długi spacer lub rowerową przejażdżkę. A przed planowanym wyjazdem wspólnie przygotowali plecaki i prowiant. Trasa na szczyt okazała się bardzo męcząca i trudna, mimo że pan Mirek i Ania starannie dobrali trasę do możliwości dziewczynki i zaplanowali odpowiednią liczbę przerw w wędrówce. Kiedy jednak Ania dotarła na szczyt, nie mogła oderwać wzroku od pięknych widoków. I wtedy zrozumiała, co znaczyły słowa wypowiadane przez tatę. Przepełniało ją niezwykłe szczęście, że udało jej się dotrzeć na sam szczyt, ale także ogromna duma, że pokonała własne lenistwo, aby przygotować się do tej wspaniałej wyprawy. Wiedziała też dobrze, że z realizowaniem marzeń jest tak samo jak ze zdobywaniem szczytu – trzeba dużo siły i cierpliwości, aby wszystko zaplanować i zrealizować. Ale wysiłek się opłaci, bo nie ma większego szczęścia niż zdobycie tego, czego się pragnie. <